

Aniela Radecka*

Konflikt zbrojny na Ukrainie i jego odzwierciedlenie we współczesnej literaturze ukraińskiej.

Ано. Історії зі Сходу на Захід Margaryta Surżenko

The Armed Conflict in Ukraine and its Representation in Contemporary Ukrainian Literature. Margaryta Surzhenko's *ATO. Історії зі Сходу на Захід*. The essay examines Margaryta Surzhenko's novel *ATO. Історії зі Сходу на Захід* (2015). In the context of the ongoing fighting in the Donbass area, this type of narrative brings reflection to the national identity of the inhabitants of Eastern Ukraine and their escape from the war zone. The author focuses not only on the migration but also on the information space (pro-Russian) under the influence of which the inhabitants of Donbass lived their whole lives. Ordinary people suddenly found themselves in the center of a dangerous armed conflict. Such a course of the situation needs to be analyzed in the context of the long-term coexistence of Russians and Ukrainians, as well as the influence of power in those areas. Changing the balance of power in the region affected ordinary residents, often forcing them to escape.

Keywords: war, geopolitics, Ukrainian women's prose, transition

Війна в Україні та її віддзеркалення в сучасній українській літературі (на прикладі твору Маргарити Сурженко *АТО. Історії зі Сходу на Захід*). У статті йдеться про віддзеркалення в сучасній жіночій літературі конфлікту в зоні АТО. Роман Маргарити Сурженко розповідає про долю людей, які стали жертвами геополітики та були змушені через війну покинути свої домівки та дотеперішнє життя. Однією з причин цієї ситуації є те, що протягом років незалежності українська держава не впоралася з проблемою радянської спадщини, зокрема, донині залишилися не вирішеними проблеми з дев'яностих років – проблема ідентичності, ментальності, мовна ситуація та багато інших.

Ключові слова: війна, геополітика, жіноча українська проза, транзиція

* Uniwersytet Wrocławski (Polska). Adres do korespondencji: Zakład Ukrainistyki IFS UW, ul. Poczтова 9, 53–313 Wrocław. E-mail: aniela.radecka@gmail.com.

WSTĘP

Celem niniejszego artykułu jest analiza utworu *ATO. Historie ze Wschodu na Zachód* (*ATO. Історії зі Сходу на Захід*, 2014) autorstwa ukraińskiej pisarki młodego pokolenia Margaryty Surżenko (ur. 1989) pod kątem odzwierciedlenia w powieści konfliktu zbrojnego, trwającego w Donbasie od 2014 roku. Dla zrozumienia tej mikropowieści potrzebne jest nakreślenie tła politycznego i kulturowego na obszarze Ukrainy Wschodniej na przełomie XX i XXI wieku. W centrum moich rozważań, oprócz samego pokazania konfliktu, znajdują się także rozważania dotyczące jego konsekwencji, a przede wszystkim kwestia poszukiwania i (re)konstruowania tożsamości narodowej przez bohaterów utworu.

Obecnie, przy trwającym ponad dwa lata konflikcie rosyjsko-ukraińskim na terenie Donbasu, mamy do czynienia z mnogością relacji z obszaru wojny, zarówno dziennikarskich, jak i literackich. Tą tematyką zainteresowali się tacy twórcy, jak między innymi Maria Matios (*Приватний щоденник. Майдан. Війна*, 2015), Wasyl Szklar (*Чорне сонце*, 2015), Bogdan Źołodak (*Україна*, 2015), Jewhen Położyj (*Гловайськ*, 2015). Powstały też liczne książki dla dzieci, opowiadające o wojnie i wydarzeniach na Majdanie (2013–2014). To między innymi *Війна, що змінила Рондо* (2015) Romany Romanyszyn i Andrija Łesiwa czy *Казка про Майдан* (2014) Krystyny Łukaszczuk. Nasuwa się pytanie, w jakim stopniu zostały one napisane z potrzeby rynku, a w jakim są faktyczną próbą literackiej prezentacji sytuacji na wschodzie Ukrainy oraz jaka jest grupa odbiorców tych utworów.

TERMINOLOGIA

W tytule artykułu widnieje pojęcie „konflikt zbrojny”, które odnosi się do sytuacji trwającej na Ukrainie od momentu aneksji Krymu przez Rosję i rozpoczęcia działań zbrojnych we wschodnich obwodach państwa (donieckim i ługańskim) w roku 2014 do dnia obecnego. Agresja Rosji była bezpośrednio spowodowana chęcią utrzymania wpływów Kremla w państwie ukraińskim oraz pragnieniem pogłębienia ogólnej destabilizacji po Eurorewolucji (2013–2014) i ucieczce prezydenta Janukowycza z Ukrainy. Owa sytuacja na terytorium Donbasu ma wiele nazw: ATO (Antyterrorystyczna Operacja) – tym określeniem posługuje się sam prezydent Ukrainy Petro Poroszenko oraz przedstawiciele rządu; określa

się ją również mianem konfliktu (czasami dodając słowo zbrojny) i to stwierdzenie pojawia się w zagranicznych mediach (choć te, co warto zaznaczyć, na chwilę obecną straciły zainteresowanie tym tematem); kolejne określenie jest najbardziej bezpośrednio: wojna.

Kto jednak posługuje się tym bezpośrednim określeniem? To najczęściej ludzie, którzy z dnia na dzień stali się tułaczami, wojennymi uchodźcami. Zobaczyli na własne oczy to, czego urywki zachodnie społeczeństwa mogły oglądać w telewizji i Internecie: uzbrojonych rosyjskich najemników, lokalnych watażków, którzy nagle otrzymali władzę nad miastem lub regionem, słynne już „konwoje humanitarne”, które najpierw wywoziły z Donbasu fabryki przemysłowe w częściach, a później już martwe ciała najemników (*Gruz-200*). Domy zwykłych ludzi były bombardowane, często dopiero wtedy decydowali się oni na ucieczkę i wyrzeczenie się swojego dotychczasowego życia. Słowa „wojna” nie boją się też ukraińscy publicyści, obrońcy praw człowieka, pisarze. To przecież głos między innymi Oksany Zabuzko czy Jurija Andruchowycza¹ od początku był silnie słyszalny za granicą, są oni twórcami rozpoznawanymi nie tylko w Europie Wschodniej, lecz także na Zachodzie, mają ogromny autorytet na arenie międzynarodowej.

Pozostaje jeszcze kwestia tego, kto jest sprawcą działań wojennych w Donbasie. Na poziomie oficjalnych oświadczeń władz ukraińskich nie padło jednoznaczne stwierdzenie, że Rosja jest agresorem (bądź nie). Mówi się o separatystach, terrorystach, najemnikach czy „walczących na Wschodzie”, z którymi walczy ukraińska armia i członkowie ukraińskich ochotniczych batalionów.

Wspominam o tej niejednoznacznej terminologii, ponieważ fakt, iż oficjalnie nie jest zdefiniowane, „kto jest kim” w tej wojnie powoduje dodatkowy chaos informacyjny, co jest niezaprzeczalnie na korzyść Rosji. Część mieszkańców Donbasu uciekła do Federacji Rosyjskiej, wierząc w obietnicę ochrony rosyjskiej i rosyjskojęzycznej ludności z obwodu donieckiego i ługańskiego, a część przeniosła się w głąb Ukrainy. Wojna ta ma charakter wojny hybrydowej – jest nie tylko otwartą walką z karabinem w rękę. Jeżeli chodzi o terytorium Krymu i wschodniej Ukrainy, Rosja miała bardzo dobre warunki do działania, nie tylko zbrojne. Oprócz wojny prowadzonej w Donbasie za pomocą współczesnych technologii wojskowych, wojna ta jest prowadzona na wielu frontach, w tym pro-

¹ Zob. wywiad Pawła Smoleńskiego z Andruchowyczem: *Szcze ne wmerła i nie umrze*, Wołowiec 2014; *Ukraiński palimpsest. Oksana Zabuzko w rozmowie z Izą Chruslińską*, Wrocław–Wojnowice 2013.

pagandowym, zarówno w Rosji, na Ukrainie, jak i na arenie międzynarodowej. Dodatkowym czynnikiem obecnego chaosu informacyjnego jest konsekwentna, wieloletnia (!) antyukraińska narracja w telewizji, ogólnie dostępnej, popularnej i oglądanej przez większość mieszkańców wschodnich obwodów.

Wiele osób przekonują nie tylko rosyjskie pieniądze i wsparcie militarne – są też tacy, którzy szczerze wierzą w propagowaną przez Rosję ideę „ruskiego miru”, zjednoczenia się wszystkich Słowian pod opiekuńczymi skrzydłami FR. W rosyjskiej narracji każdy ukraiński patriota czy żołnierz ukraińskiej armii jest utożsamiany z faszystą, co według zakorzenionych stereotypów oznacza po prostu wroga Armii Czerwonej, która wyzwalała Europę od nazizmu i właśnie faszyzmu. Propaganda posługuje się również określeniem „banderowski/banderowcy”, np. „faszystowsko-banderowska władza w Kijowie”, tłumacząc tym samym, że po tym, jak po Eurorewolucji zmieniła się władza w Kijowie, rosyjscy i rosyjskojęzyczni mieszkańcy Ukrainy (a także reszta rosyjskojęzycznego świata) są zagrożeni. Nieustanne starania o kreowanie określonej wizji propagandowej Ukrainy, USA, NATO (czy też Zachodu jako takiego i organizacji międzynarodowych w ogóle) i „bratniej” Rosji dziś mają swoje efekty: wielu zwykłych ludzi nie zdaje sobie sprawy, kto rzeczywiście jest winny sytuacji w Donbasie. Zmiana układu sił w tym regionie najbardziej dotknęła przeciętnych mieszkańców, w większości zmuszając ich do ucieczki. Rosja (Imperium Rosyjskie), a później ZSRR rzeczywiście sprawowały kontrolę kolonialną nad ogromnym terytorium, od pięćdziesięciu do dwustu lat, i choć przeważająca część tej kontroli dziś należy już do przeszłości, to jej skutki wciąż pozostają zauważalne w literaturach i kulturach postkolonialnych/postradzieckich narodów, włącznie z samą Rosją².

RYS HISTORYCZNY

Dwadzieścia pięć lat, które minęły od upadku ZSRR i odzyskania niepodległości przez państwo ukraińskie, wydaje się bardzo długim okresem, który można poświęcić na odbudowanie państwa w różnych sferach. Jednak wieloletnie istnienie ukraińskich struktur państwowych, gospodarczych i społecznych w ramach imperium sowieckiego oraz próby stworzenia przez władzę *homo*

² D.Ch. Moore, *Is the Post- in Postcolonial the Post- in Post Soviet? Toward a Global Postcolonial Critique*, PMLA 2001, t. 116, nr 1, za: M. Riabczuk, *Ukraina. Syndrom postkolonialny*, Wrocław–Wojnowice 2015, s. 26.

sovieticus, łączące się z destrukcją jednostki i społeczeństwa, do dziś mają swoje konsekwencje. Wraz z końcem istnienia ZSRR zarówno ukraińskie elity, jak i każdy członek społeczeństwa stanęły przed ogromnym wyzwaniem, jakim była odbudowa struktur państwowych, ukształtowanie nowego ustroju społecznego, reforma gospodarki czy w końcu reorganizacja życia codziennego. Euforia po odzyskaniu niepodległości szybko ustąpiła miejsca rozczarowaniu skorumpowanymi elitami państwowymi iubożeniem społeczeństwa. W tej mocno traumatycznej przestrzeni funkcjonowała również przez lata po odzyskaniu niepodległości kultura i literatura ukraińska.

W odniesieniu do sytuacji na Ukrainie za Tamarą Hundorową³ należy podkreślić, że okres upadku jednego ustroju państwowego i czas do ukonstytuowania się nowego ustroju to moment tranzycji, w którym funkcjonuje nie tylko państwo jako struktura, lecz także społeczeństwo, literatura, język *etc.* O tranzycyjności Ukrainy świadczą kolejne rewolucje (pomarańczowa rewolucja 2004, Eurorewolucja 2013–2014) oraz wojna we wschodnich obwodach. Tu powstaje pytanie: jak się ma do tej sytuacji literatura? Otóż literatura jako jeden z elementów kultury pozwala zarówno współtworzyć, jak i odzwierciedlać rzeczywistość, a wydarzenia w kraju pozostają nie bez wpływu i na biografie pisarzy, i ich twórczość.

Jak już wspomniałam wcześniej, lata rosyjskiej kolonizacji i sowieckiej totalitaryzacji codziennego życia odcisnęły piętno na kolejnych pokoleniach Ukraińców. Dlatego też wraz z upadkiem tego odgórnie narzucanego kanonu wartości nagle nastąpiła próżnia, z którą poszczególne jednostki próbują sobie poradzić. Pojawia się kwestia kształtowania tożsamości narodowej wspólnej dla obywateli niezależnego państwa, ale też problem (re)konstrukcji tożsamości jednostki, tego, jak dana osoba ma poradzić sobie w sytuacji braku wzorców, (re)definiowania ról genderowych i społecznych. Oprócz pojedynczych prób zrekonstruowania tożsamości jednostki pojawia się kwestia tożsamości zbiorowości jako odrębnego narodu. Jak budować chociażby wspólną pamięć historyczną, jak połączyć tak zróżnicowaną przeszłość wschodniej i zachodniej Ukrainy w jedną, spójną całość? Ten problem przez lata pozostawał praktycznie nierozwiązany, co wyraźnie zaszkodziło ukraińskiemu państwu w dobie kryzysu. Te wewnątrzukraińskie różnice w narracji tożsamościowej przyczyniają się również do tego,

³ Zob. wywiad Pawła Smoleńskiego z Andrichowiczem: *Szcze ne wmerła i nie umrze*, Wołowiec 2014; *Ukraiński palimpsest. Oksana Zabuzko w rozmowie z Izą Chruslińską*, Wrocław–Wojnowice 2013.

iż Rosji łatwiej manipulować i grać na emocjach Ukraińców, wykorzystując zaszczości historyczne.

Powyższe wprowadzenie, nawiązujące do obecnej sytuacji geopolitycznej, wzajemnych relacji między Ukrainą a Rosją, a także przywołujące tło historyczne tychże relacji, jest niezwykle istotne ze względu na rolę, jaką odgrywa literatura, czy szerzej – kultura, w sytuacji postkolonialnej, w jakiej znajduje się obecnie państwo ukraińskie. Jak zauważa Bogusław Bakuła, po 1991 roku Ukraińcy podjęli stopniowe wysiłki, by wyzwolić się z bezpośredniej zależności od Rosji, co, jak dotąd, powiodło się jedynie częściowo. Ważnym czynnikiem integracji i przestrzeni manifestowania suwerenności jest w państwie ukraińskim i społeczeństwie sfera kultury⁴.

АТО. ІСТОРИЇ ЗІ СХОДУ НА ЗАХІД, MARGARYTA SURŻENKO

АТО. Історії зі Сходу на Захід to mikropowieść autorstwa Margaryty Surżenko, urodzonej w 1989 roku w Ługańsku. Tak się złożyło, że w latach 2013 i 2014 była, jak wielu innych mieszkańców tego miasta, świadkiem przejścia władzy przez separatystów. Podzieliła los wielu uciekinierów, przebywając w Krzywym Rogu, Łucku czy miejscowościach zachodniej Ukrainy. Te przeżycia stały się dla niej inspiracją do napisania wspomnianej książki, która została wydana w 2015 roku w wydawnictwie „Discursus”. Narracja prowadzona jest z perspektywy trzech różnych osób, które odbiorca poznaje w kryzysowym momencie: decyzji o wyjeździe z Ługańska. Wyjazd ten najczęściej jest po prostu ucieczką powodowaną strachem przed wojną:

Wyskoczył jakiś mężczyzna, krzyczał, żebym uciekała, bo znów mogą zacząć strzelać. Pobiegłam za nim. Siedzieliśmy na dziedzińcu, później schowaliśmy się w jakiejś piwnicy. Mieszkało tam już kilka rodzin, które nie zareagowały entuzjazmem na pojawienie się kolejnych osób, więc musieliśmy szukać schronienia gdzieś indziej. Jakoś później znalazłam się na dworcu. Nawet nie pamiętam, jak zdołałam wsiąść do pociągu⁵.

⁴ D.Ch. Moore, *Is the Post- in Postcolonial the Post- in Post Soviet? Toward a Global Postcolonial Critique*, PMLA 2001, t. 116, nr 1, za: M. Riabczuk, *Ukraina. Syndrom postkolonialny*, Wrocław–Wojnowice 2015, s. 26.

⁵ Zob. Т. Гундорова, *Транзитна культура. Симптоми постколоніальної травми*, Київ 2013.

Centralną postacią w książce jest Angelina, a historie dwójki innych mieszkańców Ługańska – Tolika i Oksany, są dopełnieniem narracji głównej bohaterki. Angelina to młoda, mieszkająca w Ługańsku kobieta, której rodzice już dawno wyjechali do Rosji w poszukiwaniu lepszej przyszłości. Tak zaczyna swoją opowieść:

To był zwyczajny dzień. Jedyne, co odróżniało go spośród innych, to wielka dziura po bombie w miejscu, gdzie dotychczas było moje mieszkanie. Nie wiem, kto to zrobił: czy terroryści, czy armia, która próbowała ich tak mądrze przegonić z miasta⁶.

De facto protagonistka powinna być świadoma zagrożenia życia już od początku działań wojennych, ale nie wyjeżdżała z Ługańska. Jak dotychczas chodziła do pracy, wracała do domu, przygotowała jedzenie, wykonywała codzienne czynności. Jedyne, co było inne niż do tej pory, to coraz częstsze braki wody i światła:

Jakby to śmiesznie nie brzmiało... Nie chciałam ryzykować, dlatego zostałam w mieście, w którym rozpętała się prawdziwa wojna, istne piekło. Wszystko dlatego, że każdy z nas jest od czegoś uzależniony: od smartfona czy od swojej drugiej połówki, ktoś od papierosa... A ja byłam uzależniona od swojej strefy komfortu, bałam się ją opuścić przez całe życie [...]. Widziałam tylko Ługańsk, swoje mieszkanie i pracę. Przepelniało mnie poczucie stabilizacji [...]⁷.

Ten nacisk na strefę komfortu i poczucie stabilizacji, jakie dawało protagonistce posiadanie własnej przestrzeni, w tym przypadku mieszkania, w którego urządzenie wkładała duszę (i wszystkie zarobione pieniądze), wyraźnie kontrastuje z nagłą koniecznością ucieczki. Poza tym, co istotne, akcja książki toczy się już po tragicznych wydarzeniach na kijowskim Majdanie Niepodległości, gdzie od kul snajperów zginęło prawie sto osób, na Wschodzie w wyniku walk i bombardowań jest coraz więcej ofiar śmiertelnych, a bohaterka stwierdza: „Miałam takie przytulne mieszkanie, a swój mięciutki dywan to wprost uwielbiałam”⁸. Bierność protagonistki wobec bieżących wydarzeń oraz pasywne dostosowanie

⁶ B. Bakula, *Europa Środkowo-Wschodnia i jej (post)kolonialny świat*, [w:] *Dyskurs postkolonialny we współczesnej literaturze i kulturze Europy Środkowo-Wschodniej*. Polska, Ukraina, Węgry, Słowacja, red. B. Bakula, Poznań 2015, s. 56.

⁷ М. Сурженко, *АТО. Історії зі Сходу на Захід*, Брустурів 2014, s. 3.

⁸ Ibidem.

się do sytuacji jest częścią sowieckiej spuścizny, wciąż nie do końca przeprowadzonej w ukraińskim społeczeństwie. Kolejne pokolenie Ukraińców żyje tak, jakby nic się nie zmieniło i nie mogło się zmienić, a przede wszystkim, jakby sami obywatele w żadnym stopniu nie mieli wpływu na sytuację w państwie.

Reakcja bohaterki świadczy o zamknięciu się we własnych czterech ścianach, co jest podświadomą obroną przed przyjęciem do świadomości prawdy o wydarzeniach w kraju, których skutki w końcu brutalnie naruszają dotychczasową dobrze zorganizowaną, oswojoną i kontrolowaną przez protagonistkę pod każdym względem strefę komfortu. Dopiero to zmusza ją nie tylko do fizycznego opuszczenia domu, lecz także do mentalnego wyjścia poza rosyjską przestrzeń informacyjną:

Wsiadam do metra, jadę na stację Chreszczatyk. [...] Po drodze zaczynam się niepokoić, że będzie tam wielu nacjonalistów, którzy mogą mnie okraść tylko dlatego, że mówię po rosyjsku. [...] Dlaczego bałam się nacjonalistów? To normalne. Czasami oglądałam rosyjską telewizję, malując paznokcie czy szykując kolację. [...] Niby rozumiałam, że w tych wiadomościach były same kłamstwa, ale ręce aż mi się trzęsły ze strachu, że zaraz moim oczom ukaże się zły faszysta z odrąbaną głową mieszkańca Donbasu w rękach [...]⁹.

Wieloletnia antyukraińska propaganda Rosji nie poszła na marne: mitycznych banderowców, faszystów, nacjonalistów boją się już nie tylko żyjący jeszcze weterani II wojny światowej, lecz także młodzi, wykształceni ludzie. Ta rosyjska narracja rozgościła się w ich podświadomości podczas wykonywania codziennych czynności. To narracja w duchu imperialnym i ksenofobicznym, oparta na materiałach propagandowych, pokazywaniu opłacanych antyukraińskich demonstracji. Polega na kreowaniu równoległej rzeczywistości, a z sytuacji takiej dezinformacji (czy po prostu zakłamania faktów) korzyści czerpie Rosja.

Ukraina jako państwo pozostające przez lata w zależności o charakterze kolonialnym i totalitarnym od silniejszego centrum, jakim była Rosja, stanęła przed wyzwaniem, którego najbardziej się obawiano: naruszono zbrojnie jej terytorium. O tym jest historia Tolika, który ze swoją dziewczyną ucieka z Ługańska. W Krzywym Rogu mieszka u przyjaciół aktywistów, wobec których jego partnerka zachowuje się z wyższością, a od chłopaka wymaga jedynie, żeby znalazł pracę – ktoś musi zarabiać na jej zachcianki. Mężczyzna nie rozumie

⁹ *Ibidem*, s. 4.

dziewczyny i bardzo przeżywa sytuację w kraju – w efekcie rozstają się, a on zaciąga się do batalionu ochotniczego, żeby brać udział w zbrojnej walce o niepodległą Ukrainę. Okazuje się jednak, że nie podołał temu zadaniu:

Marzyłem o tym, żeby wjechać do Ługańska czołgiem z ukraińską flagą. Ale nie było mi to pisane. Podczas mojej pierwszej służby [...] trafiliśmy z Pawłem pod obstrzał. [...] Zrozumiałem, że więcej będzie ze mnie pożytku dla Ukrainy, kiedy będę normalnie pracował i część pieniędzy oddawał moim przyjaciołom-bohaterom¹⁰.

Marzenie bohatera o „wjechaniu do Ługańska czołgiem z ukraińską flagą” zapewne jest konsekwencją konstytuowania się nowego ukraińskiego mitu państwowego opartego na symbolach narodowych i próbie ukształtowania tożsamości narodowej i obywatelskiej Ukraińców. Śmierć zwykłych obywateli podczas rewolucji na Majdanie oraz w trakcie działań zbrojnych w Donbasie, walka o utrzymanie granic państwa – to między innymi te niezwykle traumatyczne i tragiczne wydarzenia stają się częścią współczesnej martyrologii ukraińskiego narodu.

Kolejną bohaterką jest Oksana, aktywistka społeczna, również mieszkanka Ługańska. Jest prześladowana nie tyle przez nowe władze miasta, ile przez ługańskie „babuszki, wielbicielki Putina”:

[...] zaczęły krzyczeć, że sprzedałam się Banderze. Uważały, że na wszystkie nasze mityngi chodziłam dla pieniędzy, a Amerykanie przekazywali mi środki finansowe na farby, którymi malowaliśmy nasze plakaty i wstążki, którymi ozdabialiśmy latarnie i płoty¹¹.

Przez historię Oksany autorka próbuje pokazać banalność zła i lekkość, z jaką ludzie stanęli po stronie nowych prorosyjskich władz, jakby tylko czekali na taką zmianę. A przecież nie było tajemnicą, że w podziemiach budynku Służby Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU) przetrzymywani i torturowani są aktywiści Euromajdanu czy też po prostu proukraińscy działacze – zwykli ludzie dali na to przyzwolenie. Istotna jest też kwestia wspomnianego w tym fragmencie Stepana Bandery. Jak zauważa Mykoła Riabczuk, oskarżanie Bandery i OUN to istotny

¹⁰ Ibidem, s. 5.

¹¹ Ibidem, s. 9.

element tradycyjnej antynacjonalistycznej, a w istocie antyukraińskiej narracji, żywej zarówno w imperium radzieckim, jak i w dzisiejszej Rosji¹².

Wystarczyły tylko sprzyjające okoliczności polegające na zmianie władzy, aby jedni zaczęli znęcać się nad drugimi, mając wsparcie militarne i finansowe Rosji czy też samą satysfakcję i możliwość czucia się lepszymi od innych. Choć nadal ludzie ci byli biedni i najczęściej nic się nie zmieniło w ich sytuacji materialnej, to otrzymali oni od nowej administracji poczucie własnej godności, broń, zaś władza pozwoliła im poczuć się kimś ważnym:

Jestem pewna, że jeszcze pół roku temu mogłabym któreś z tych kobiet ustąpić miejsca w marszrutce. Te damy mogły uczyć w szkole albo być lekarkami. Jestem przekonana, że chodziły do cerkwi, chociażby na Wielkanoc. A teraz w ich oczach widać było tylko dziką nienawiść do mnie, dwudziestoletniej dziewczyny, która po prostu kocha swoje państwo¹³.

Nowo odkrytą pasją Oksany stają się podróże autostopem po Ukrainie – uciekając z Ługańska, ale nie porzucając wolontariackiej działalności na rzecz ukraińskiej armii i rodzącego się społeczeństwa obywatelskiego, poszukuje swojej tożsamości. Próbuje zrozumieć, dlaczego w tak wielkim mieście była tylko nieliczna grupa aktywistów, na dodatek uwięziona obecnie przez separatystów, i dlaczego nie zmobilizowano się, aby bronić ukraińskości Ługańska. Jej postawa jest przykładem poszukiwania własnej tożsamości w dobie kryzysu, próbą zrekonstruowania tej tożsamości z dostępnych dla protagonistki elementów, będących odłamkami tożsamości rosyjskiej, postsowieckiej, ukraińskiej. Jest to zachowanie właściwe całej trójce bohaterów powieści, którzy jako przymusowi wędrowcy, uchodźcy – (de)konstruują swoją tożsamość, na nowo układają sobie życie, odnajdują swoje miejsce w ukraińskim społeczeństwie.

Zarówno *АТО. Історії зі Сходу на Захід*, jak i druga powieść Surżenko: *Нове життя. Історії з Заходу на Схід*, są pisane w dwóch językach – ukraińskim (w przeważającej części) oraz rosyjskim. Oba te języki przeplatają się w powieściach zupełnie jak w codziennym życiu obywateli Ukrainy. *Нове життя...* jest kontynuacją pierwszej mikropowieści Surżenko, jednak opowiada przede wszystkim o ludziach, którzy zostali na terytorium Donbasu i próbują ułożyć

¹² Ibidem, s. 38.

¹³ Ibidem, s. 40.

sobie życie. Ciekawe ujęcie Noworosji jako nowej i upragnionej przez niektórych ojczyzny zasługuje na odrębne studium.

WNIOSKI

Można się zastanawiać, czy gdyby nie konieczność ucieczki z terenów, na których prowadzone są działania wojenne, bohaterowie powieści Surżenko mieliby motywację do poszukiwania swojej tożsamości i wyjścia poza rosyjską przestrzeń informacyjną. To młodzi ludzie, którzy nie wychowywali się w ZSRR, lecz na niezależnej Ukrainie, jednak są obciążeni postkolonialną i posttotalitarną traumą. Ich próba dookreślenia swojej tożsamości jest nie tylko wynikiem politycznych zmian w państwie ukraińskim, których konsekwencją była zmiana władzy na proukraińską. Ma ona swoje korzenie głębiej, w sowieckiej dehumanizacji i posttotalitarnym rozbiciu tożsamości jednostki. Ukraina nadal stoi przed wyzwaniem, jakim jest tworzenie społeczeństwa obywatelskiego i kształtowanie ogólnoukraińskiej tożsamości narodowej. Każdy z bohaterów książki wyciąga jakieś wnioski dla siebie:

ATO – to tysiące śmierci, umierają i niemowlęta, i emeryci, zagorzali patrioci i fałszywi entuzjaści. To zrujnowane budynki i szkoły, miliardy wyrzuconych pieniędzy. To ogromne cierpienie: posiwiałe głowy, owdowiałe kobiety, osieroczone dzieci, trumny. To tysiące zrujnowanych żyć, tysiące planów, które nie zostały wcielone w życie. To tysiące pomysłów, które zostały stłumione w zarodku, bo nikt nie chciał wyjść na główny plac swojego miasta, by pokonać to zło, kiedy jeszcze było w zarodku¹⁴.

Często to właśnie pasywność i zamykanie się na zmiany, które zachodziły w państwie, doprowadziły do tak tragicznej sytuacji: do władzy doszli nieludscy tyrani wykorzystujący swoją pozycję do gnębienia innych i prowadzenia wojny na wielu frontach.

Analiza jednej z wielu powieści z ukraińskiego rynku wydawniczego, która dotyczy wojny toczącej się na wschodzie kraju, w żadnym razie nie wystarczy, by oddać rzeczywiste bolączki ukraińskiego społeczeństwa wynikające z obecnej sytuacji. Trauma związana z uchodźstwem i toczącą się wojną jeszcze przez wiele

¹⁴ Ibidem, s. 55.

lat będzie nieodłączną częścią ukraińskiej tożsamości. *АТО. Історії зі Сходу на Захід* to przykład literackiej reprezentacji zaangażowanej w otaczającą rzeczywistość i próbującej ją oswoić.

BIBLIOGRAFIA

- Andruchowycz, Jurij i Paweł Smoleński. 2014. *Szcze ne wmerła i nie umrze*, Wołowiec: Czarne.
- Bakuła, Bogusław. 2015. „Europa Środkowo-Wschodnia i jej (post)kolonialny świat”. W: *Dyskurs postkolonialny we współczesnej literaturze i kulturze Europy Środkowo-Wschodniej*. Polska, Ukraina, Węgry, Słowacja, red. Bogusław Bakuła, 13–89. Poznań: Bonami.
- Chruślińska, Iza i Oksana Zabużko. 2013. *Ukraiński palimpsest*. Oksana Zabużko w rozmowie z Izą Chruślińską, Wrocław–Wojnowice: Wydawnictwo KEW.
- Moore, D. Christopher. 2001. *Is the Post- in Postcolonial the Post- in Post Soviet? Toward a Global Postcolonial Critique*, PMLA, 116, nr 1.
- Riabczuk, Mykoła. 2015. *Ukraina. Syndrom postkolonialny*, Wrocław–Wojnowice: Wydawnictwo KEW.
- Гундорова, Тамара. 2013. *Транзитна культура. Симптоми постколоніальної травми*, Київ: Грані-Т.
- Сурженко, Маргарита. 2014. *АТО. Історії зі Сходу на Захід*, Брустурів: Discursus.